

**Sygn. akt II Ca 800/16**

## POSTANOWIENIE

Dnia 7 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: **SSO Mariusz Broda**

Sędziowie: **SSO Rafał Adamczyk**

**SSO Hubert Wicik (spr.)**

Protokolant: starszy protokolant sądowy Iwona Cierpikowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 października 2016 r. w K.

sprawy z wniosku B. B. (1)

z udziałem R. B.

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji uczestnika

od postanowienia wstępnego Sądu Rejonowego w Skarżysku - Kamiennej

z dnia 2 marca 2016 r., sygn. akt I Ns 418/12

**postanawia:** uchylić zaskarżone postanowienie w zakresie stwierdzającym od dnia 30 sierpnia 1989 roku nieważność „umowy o wyłączenie wspólności ustawowej” zawartej w dniu 30 sierpnia 1989 roku w Państwowym Biurze Notarialnym w S. przed notariuszem M. Z., numer (...) i przekazać sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Skarżysku – Kamiennej.

**II Ca 800/16**

## UZASADNIENIE

Postanowieniem wstępnym z dnia 2 marca 2016 roku, wydanym w sprawie I Ns 418/12, Sąd Rejonowy w Skarżysku-Kamiennej ustalił, że umowa o wyłączeniu wspólności ustawowej zawarta w dniu 30 sierpnia 1980 roku w Państwowym Biurze Notarialnym w S. przed notariuszem M. Z. za numerem reprertorium A (...) przez B. B. (1) i jej męża R. B. jest nieważna w całości. Sąd Rejonowy ustalił, że B. B. (1) i R. B. pozostawali w związku małżeńskim od dnia 16 sierpnia 1980 roku. Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2010 roku wydanym w sprawie I C 1802/10, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 maja 2011 roku, małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód z winy obojga stron. Sąd Rejonowy w oparciu o zeznania wnioskodawczynie i zgłoszonych przez nią świadków ustalił historię osobistą i majątkową małżonków, jak również ich rodziców, poszczególne zakupy nieruchomości zarówno przez uczestnika, jak i przez jego rodziców, sprzedaże nieruchomości oraz przesunięcia majątkowe w drodze darowizn, przyjmując, że wnioskodawczynie zgadzała się z decyzjami męża ufając mu bezgranicznie. Ustalił, że współwłasność nieruchomości numer (...) położonej w S. pomiędzy R. B. a M. B. została zniesiona umową z 30 października 1991 roku w ten sposób, że nieruchomość ta przeszła na własność R. B. bez wzajemnych spłat i dopłat, który oświadczył do aktu notarialnego, iż udział we współwłasności przedmiotowej nieruchomości stanowi jego majątek odrębny, a umów majątkowych małżeńskich nie zawierał. Oświadczenie takie złożył uczestnik pomimo, iż w dniu 30 sierpnia

1989 roku w Państwowym Biurze Notarialnym w S. przed notariuszem M. Z. w akcie notarialnym numer (...) B. B. (1) i R. B. zawarli umowę nazwaną jako „umowa o wyłączeniu wspólności ustawowej”. W umowie tej zawarte zostało oświadczenie, że stawający wyłączają wspólność ustawową majątku nabytego przez oboje lub jednego z nich od dnia zawarcia przez nich małżeństwa, z wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią. Umowa ta została zawarta w czasie gdy uczestnik prowadził już działalność gospodarczą w postaci sklepu, który przejął od matki, wnioskodawczyni pomagała mu w prowadzeniu tej działalności, sprzedając w sklepie, zajmowała się domem i dziećmi. Pomimo zawartej umowy o wyłączeniu wspólności ustawowej małżonkowie nabyli spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) położonego w G. przy ul. (...) do majątku wspólnego. Następnie w dniu 10 marca 1992 roku została zawarta umowa darowizny, którą P. M. darował B. i R. małżonkom B. na zasadach wspólności ustawowej działki oznaczone numerami (...) położone w S. przy ul. (...). Sąd ocenił jako w całości wiarygodne zeznania wnioskodawczyni, dostrzegając ich spójność z zeznaniami zgłoszonymi przez wnioskodawczynię świadków, a zeznaniom uczestnika dał wiarę jedynie częściowo, mianowicie w tej części w której korespondują z zeznaniami wnioskodawczyni i jej świadków. Sąd Rejonowy nie dał wiary uczestnikowi co do motywu, którym kierował się przy zawieraniu umowy o wyłączeniu wspólności, pomocy świadczonyj przez jego rodziców, oświadczeń składanych do aktów notarialnych sporządzanych dla dokonywanych przez niego czynności prawnych. Sąd nie dał wiary zeznaniom notariusza M. Z., w tym co do wytłumaczenia stronom skutków prawnych dokonywanych czynności, wskazując, że jako prawnik powinna znać przepisy regulujące zasady nabywania własności po ustanowieniu wspólności majątkowej i posługiwać się precyzyjnymi terminami prawniczymi. Sąd Rejonowy uznał, że nieuzasadnione są zarzuty wnioskodawczyni co do formy sporządzenia dokumentu umowy z 30 sierpnia 1989 roku. Wskazał, że ustalenie nieważności przedmiotowej umowy z 30 sierpnia 1989 roku oznacza, iż wskazany przez wnioskodawczynię we wniosku majątek jest majątkiem wspólnym obojga uczestników, a nie tylko R. B.. Podstawą stwierdzenia przez Sąd Rejonowy nieważności umowy jest jej pozorność (art. 83 § 1 k.c.). Jednocześnie Sąd Rejonowy jako postawę stwierdzenia nieważności w części dotyczącej okresu przed zawarciem tej umowy wskazał na naruszenie regulacji art. 52 § 2 k.r.o., argumentując, że umowę o ustanowienie rozdzielnosci majątkowej przed notariuszem można skutecznie zawrzeć od daty dokonania tej czynności, a nie z datą wsteczną, którą może określić tylko sąd. Wobec tego zapis o wstecznym charakterze tej umowy jest sprzeczny z ustawą, przy czym zastosowanie ma regulacja art. 58 § 3 k.c., zgodnie z którą jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Sąd Rejonowy ocenił, że umowa ta mogłaby istnieć bez zapisu o wyłączeniu wspólności z datą wsteczną, a zapis ten mógłby zostać zastąpiony zapisem ustawowym. Sąd w treści przedmiotowej umowy doszukał się kolejnego zapisu sprzecznego z ustawą, a mianowicie dotyczącego majątku nabytego bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca postanowią inaczej. Odwołał się do regulacji art. 49 § 3 k.r.o., argumentując, że obowiązujące wówczas przepisy przewidywały, że spadkodawca lub darczyńca może zastrzec, że przedmioty przypadające jednemu z małżonków z tytułu dziedziczenia, zapisu lub darowizny nie wejdą do wspólności. Przyjął, że majątek przypadający jednemu z małżonków z tytułu dziedziczenia lub darowizny co do zasady wchodził w skład majątku wspólnego, a tylko na wyraźne zastrzeżenia spadkodawcy lub darczyńcy mógł zostać z niego wyłączony. Ten zapis umowy - w ocenie Sądu Rejonowego – jest sprzeczny z zapisem ustawy i nie da się zastąpić innym. W zakresie pozorności Sąd Rejonowy odwołał się do okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy, wskazując, że wnioskodawczyni ich nie pamięta, a relacja uczestnika co do nacisku jego rodziców, którzy z uwagi na niechęć do synowej i jej rodziny chcieli w ten sposób zabezpieczyć syna i przekazany mu majątek, nie jest wiarygodna. Odwołał się do wybiórczej pamięci uczestnika co do zawarcia tej umowy, bowiem w 1991 roku uczestnik oświadczył, że żadnych umów majątkowych małżeńskich nie zawierał, oceniając, że uczestnik pamięta o tej umowie wtedy, gdy nabywa nieruchomości dla siebie, kiedy zaś zostaje obdarowany to nabywa je do majątku dorobkowego, co jest sprzeczne z sensem ustanawiania rozdzielnosci majątkowej. Sąd Rejonowy przyjął, że wnioskodawczyni dowiedziała się o skutkach umowy majątkowej dopiero w czasie zakupu mieszkania w W., wcześniej natomiast zawsze działała zgodnie z wolą męża, kierując się podawanym przez niego interesem zabezpieczenia rodziny. Również w kontekście zeznań świadków należy ocenić, że umowa ta była pozorna, a nikt nawet z najbliższych o niej nie wiedział. Sąd Rejonowy argumentował, że wnioskodawczyni faktycznie nie zdawała sobie sprawy z wagi, istoty i rzeczywistych skutków zawartej w dniu 30 sierpnia 1989 roku

umowy, a wszystkie składane przez nią oświadczenia były wynikiem zaufania do męża oraz chęci wspierania go w jego działaniach, które były jej tłumaczone jako bezpieczeństwo finansowe tworzonej przez nich rodziny.

Apelację od tego postanowienia wywiódł uczestnik, zaskarżając je w całości i zarzucając :

1) Naruszenie prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i bezpodstawne danie wiary w całości zeznaniom wnioskodawczyni co do kwestii związanych z zawarciem przez strony umowy majątkowej z 30 sierpnia 1989 roku oraz bezkrytyczną ocenę zeznań świadków E. M., K. T., K. M. i poczynienie na ich podstawie błędnych ustaleń co do pozorności tej umowy, a w konsekwencji jej nieważności, mimo tego że :

-wnioskodawczyni ani jej pełnomocnik nigdy nie wskazywali na zawarcie przez nią z uczestnikiem pozornej umowy w dniu 30 sierpnia 1989 roku, przywołując inne przyczyny nieważności, sprzeczność z art. 47 k.r.o., brak pouczenia przez notariusza co o znaczeniu zawieranej umowy, brak pieczęci, rzekomą sprzeczność z art. 5 k.c., a jej twierdzenia są wielokrotnie nielogiczne, a także nie potwierdzają ich liczne zachowania wnioskodawczyni świadczące o świadomości ustanowienia rozdzielności majątkowej

-wnioskodawczyni kilkakrotnie w trakcie trwania postępowania podkreślała, że celem zawarcia tej umowy było zminimalizowanie ryzyka finansowego w związku z prowadzoną przez R. B. działalnością gospodarczą – co w sposób niepodważalny wyklucza pozorność umowy

-świadkowie w osobach E. M., K. T. i K. M. w sposób wyjątkowo tendencyjny i przejawiony wypowiedzieli się w zakresie uzyskiwanych przez małżonków – studentów niezwykle wysokich dochodów uzyskiwanych w związku z handlem prowadzonym podczas ich wyjazdów zagranicznych, pozwalających na zakup nieruchomości, inwestowanie w drogie przedmioty, kolekcje numizmatyczne, przy jednoczesnym marginalizowaniu dobrego sytuowania rodziców uczestnika (prowadzących dobrze prosperujące własne działalności gospodarcze) i związanej z tym ich wydatnej pomocy synowi, co stoi w oczywistej sprzeczności z doświadczeniem życiowym

2) Nadto przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez odmówienie wiary zeznaniom uczestnika w zakresie motywu jakim kierował się przy zawieraniu umowy o wyłączeniu wspólności, a także pomocy materialnej świadczonej przez jego rodziców w wyniku bezpodstawnego uznania ich za sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym (bez wskazania konkretnych, istotnych rozbieżności), pomimo tego, iż były one logiczne, konsekwentne, korespondują z całokształtem okoliczności w sprawie, w tym z depozycjami uczestnika w sprawie o rozwód, znajdują potwierdzenie w depozycjach świadków A. S., A. K., J. M. – obcych dla stron, a także są zgodne z przeprowadzonymi dowodami z dokumentów, które to analizowane łącznie przedstawiają logiczny ciąg wydarzeń, zgodny z doświadczeniem życiowym i wprost lub pośrednio potwierdzają przyczyny podane przez R. B. ustanowienia rozdzielności majątkowej w dniu 30.08.1989 roku, a także odmówienie wiarygodności zeznaniom M. Z.- notariusza, bez wskazania konkretnych przyczyn negatywnej analizy tego dowodu, w sytuacji gdy zeznania te są obiektywne, bezstronne i stanowcze, szczególnie w zakresie głośnych zeznań wnioskodawczyni odnośnie rzekomej nieświadomości w przedmiocie skutków i znaczenia zawieranej umowy o rozdzielności majątkowej

3) Naruszenie prawa procesowego art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie odniesienie się przez Sąd do dowodu z zeznań świadków A. S., A. K. i J. M. i nie wskazanie przyczyn odmówienia im wiarygodności, w sytuacji gdy te depozycje miały istotny wpływ dla poczynienia ustaleń faktycznych.

4) Naruszenie prawa materialnego art. 83 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, przejawiające się w uznaniu umowy z dnia 30.09.1989 roku za nieważną z powodu jej pozorności, pomimo nieustalenia zgodnego zamiaru stron co do tego, aby zawarta przez nich umowa o wyłączeniu wspólności majątkowej małżeńskiej nie wywołała skutków prawnych, a także błędne przyjęcie, jakoby strony ex post dokonywały czynności związanych z zarządem majątkiem świadczących o pozostawaniu przez nich w ustroju ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej, co nie może wpływać na „upozornienie” umowy.

W oparciu o te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez ustalenie, że umowa o wyłączeniu wspólności ustawowej zawarta w dniu 30 sierpnia 1989 roku jest ważna i wyłącza wspólność majątkową małżeńską od dnia 30 sierpnia 1989 roku oraz o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

Na terminie rozprawy apelacyjnej stanowisko uczestnika zostało sprecyzowane w ten sposób, że apelacja dotyczy jedynie stwierdzenia nieważności przedmiotowej umowy od dnia 30 sierpnia 1989 roku (a nie nieważności w zakresie jej skutku wstecznego), zaś końcowy wniosek obejmuje zmianę tego postanowienia lub jego uchylenie w zakresie od dnia zawarcia tej umowy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Apelacja zasługuje na uwzględnienie na tyle, że prowadzi do uchylenia postanowienia Sądu Rejonowego w zaskarżonym zakresie z przekazaniem sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Zakres zaskarżenia został sprecyzowany na terminie rozprawy apelacyjnej i ograniczony do okresu od dnia zawarcia umowy „o wyłączeniu wspólności ustawowej”, zatem od dnia 30 sierpnia 1989 roku. Co do okresu poprzedzającego zawarcie tej umowy nie było w sprawie sporu, że umowa ta w zakresie w jakim przewiduje skutek wsteczny nie może być uznawana za ważną, w istocie nie było zatem i uzasadnienia do wydania w tej części postanowienia wstępnego. Postanowienie Sądu Rejonowego w zakresie obejmującym okres przed dniem 30 sierpnia 1989 roku ostatecznie pozostało poza zakresem zaskarżenia. Stwierdzić jednak należy, że prawidłowo Sąd Rejonowy przyjął brak podstaw do stwierdzenia nieważności całej umowy z uwagi na jej skutek wsteczny, trafnie przywołując regulację art. 58 § 3 k.c. i oceniając, że nie ma w sprawie uzasadnienia do przyjęcia, że ten skutek wsteczny był dla stron na tyle istotny, że bez niego umowa w ogóle nie zostałaby zawarta. Stanowisko to jest zgodne z poglądami judykatury, w ramach których wskazuje się właśnie, że jeżeli akt notarialny jest sprzeczny z ustawą (art. 52 w związku z art. 47 § 1 k.r.o.), przy czym ta sprzeczność z ustawą dotyczyła tylko części czynności prawnej, to istniały w świetle art. 58 § 3 k.c. podstawy do przyjęcia, że nieważnością jest dotknięta tylko ta właśnie część czynności prawnej, obchodząca zakaz wywoływania pewnego skutku prawnego z mocą wsteczną, a mianowicie część wyłączająca wspólność majątkową z mocą wsteczną od ściśle określonej daty (tak SA w Poznaniu w wyroku z 28.03.1995 roku, I ACr 844/94, Wokanda 1995/11/48).

Lektura uzasadnienia zaskarżonego postanowienia nie pozostawia wątpliwości, że stwierdzając nieważność przedmiotowej umowy w całości (omyłkowo w tym postanowieniu opisanej jako zawartej w dniu 30 sierpnia 1980 roku), zatem i w okresie od dnia jej zawarcia do daty ustania małżeństwa, Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, dopuszczając się zarówno naruszenia przepisów prawa materialnego jak i procesowego.

Na wstępie rozważań stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy podziela ten kierunek orzecznictwa i piśmiennictwa, który mimo świadomości ograniczonej możliwości wydawania postanowień wstępnych w postępowaniu nieprocesowym, dopuszcza możliwość wydania postanowienia wstępnego rozstrzygającego spór co do ważności zawartej pomiędzy małżonkami umowy majątkowej małżeńskiej, zmieniającej ustrój ustawy. Stanowisko to zostało jednoznacznie wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1971 roku, wydanej w sprawie III CZP 35/71, OSNC 1972/1/4, zostało przychylnie przyjęte przez przedstawicieli piśmiennictwa i do chwili obecnej nie można się doszukać głosów przemawiających przeciwko niemu. Przyjmuje się, że w toku postępowania każdy z małżonków może powołać się na wadę oświadczenia woli, którą dotknięta jest intercyza kształtująca wspólność majątkową. W tej kwestii sąd może wydać postanowienie wstępne (G. Jędrejek, Powołanie się na wady oświadczenia woli w toku postępowania o podział majątku wspólnego małżonków, M. Praw. 2011, nr 6, s. 302). Pamiętać jednak należy, że dopuszczenie możliwości wydania postanowienia wstępnego w tym przedmiocie nie może być utożsamiane - jak to błędnie przyjął Sąd Rejonowy - z końcowym rozstrzygnięciem sporu o własność poszczególnych składników majątkowych zgłoszonych do rozliczenia w obecnym postępowaniu. Spór pomiędzy wnioskodawczynią i uczestnikiem ma bowiem charakter nie tylko ustrojowy (zatem nie dotyczy tylko okresu obowiązywania pomiędzy nimi małżeńskiej wspólności ustawowej), ale i składnikowy, w tym znaczeniu, że co do poszczególnych nieruchomości są podawane sprzeczne okoliczności ich zakupu i środków z których taki zakup został sfinansowany, oświadczenia o nabywaniu nieruchomości do majątku odrębnego uczestnika i ze środków z jego majątku odrębnego są zawarte w niektórych umowach, dodatkowo z potwierdzeniem tej okoliczności w treści niektórych umów przez wnioskodawczynię. Nawet zatem końcowe

rozstrzygnięcie sporu o ważność przedmiotowej umowy majątkowej małżeńskiej, nie będzie końcowo rozstrzygać sporu o to, które ze składników weszły w skład majątku wspólnego i powinny być objęte tym postępowaniem, bowiem nie jest to „typowe” postanowienie wstępne rozstrzygające o tym czy konkretny sporny składnik majątku wchodzi do majątku wspólnego małżeńskiego (por. postanowienie SN z 9.02.2005 roku, III CK 431/04; postanowienie SN z 16.01.2013 roku, II CSK 193/12). Celowości wydania postanowienia wstępnego dotyczącego umowy majątkowej małżeńskiej nie można jednak odmówić, skoro postanowienie to rozstrzygnie o zakresie czasowym obowiązywania ustroju ustawowej wspólności majątkowej, który charakteryzuje się zasadą, że składniki majątkowe nabywane w trakcie trwania małżeństwa stanowią dorobek małżonków, chyba że istnieją podstawy do tego, aby przyjąć, że nabycie nastąpiło w jeden ze wskazanych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym „wyjątków” od ich przynależności do majątku wspólnego. Sposób rozstrzygnięcia tego zagadnienia będzie miał zatem istotne znaczenie dla dalszego postępowania jeśli chodzi o rozkład ciężaru dowodu, bowiem w przypadku przyjęcia, że ustroj rozdzielnosci majątkowej nie został wprowadzony, to na uczestniku będzie spoczywał ciężar wykazania przynależności składników majątkowych do jego majątku odrębnego (osobistego).

Analiza uzasadnienia zaskarżonego postanowienia uzasadnia wnioski, że w zakresie obejmującym sporny okres od 30 sierpnia 1989 roku do daty ustania małżeństwa, Sąd Rejonowy - przyjmując nieważność przedmiotowej umowy majątkowej małżeńskiej ze wskazanych w uzasadnieniu przyczyn - naruszył regulację art. 321 § 1 k.p.c., bowiem nie orzekł o żądaniu wnioskodawczyni. Choć przepis ten nie został wprost wymieniony w apelacji uczestnika, to niewątpliwie nawiązuje do niego zarówno treść jej zarzutów, jak i uzasadnienia, a sprowadzających się do tego, że Sąd Rejonowy przyjął pozornie przedmiotowej umowy mimo, że wnioskodawczyni ani jej zawodowy pełnomocnik nigdy się na taką pozornieść nie powoływali, tylko wskazywali na inne przyczyny nieważności. W istocie zarówno wnioskodawczyni jak i uczestnik zostali tą pozornieścią „zaskoczeni” przez Sąd Rejonowy, bowiem nie tylko nikt się na pozornieść tej umowy nie powoływał, ale i nie było w tym kierunku prowadzone postępowanie dowodowe. Żądanie wnioskodawczyni stwierdzenia nieważności umowy z dnia 30 sierpnia 1989 roku miało określoną podstawę faktyczną i prawną i to do tak określonych podstaw powinien się odnieść Sąd Rejonowy, nie zaś przyjmować samodzielnie i w oderwaniu od okoliczności tej sprawy, twierdzeń stron i przeprowadzonych dowodów, konstrukcję pozornieść tej umowy. Wnioskodawczyni w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nieważność tej umowy wywodziła z regulacji art. 58 § 1 k.c., przy czym - pomijając niesporny okres wsteczny - w powiązaniu z przepisem art. 47 k.r.o. i odwołaniem się do sprzeczności tej umowy z zasadami współżycia społecznego, tj. z dobrem rodziny (por. zwłaszcza pismo procesowe k. 152 – 159, załącznik do protokołu ostatniej rozprawy przed Sądem Rejonowym k. 453-455). Argumentowała, że umowa ta wprowadza rozdzielnosc majątkową a jednocześnie postanawia, że niektóre składniki mogą dalej stanowić przedmiot małżeńskiej wspólności majątkowej (nabyte w drodze darowizny lub dziedziczenia), dość obszernie przywołując na poparcie swojej argumentacji stanowisko piśmiennictwa, zgodnie z którym obowiązuje zasada numerus clausus umów majątkowych małżeńskich i nie można łączyć ustroju rozdzielnosci majątkowej z jakimkolwiek innym ustrojem majątkowym. W ramach naruszenia zasad współżycia społecznego wskazywała natomiast, że przedmiotowa umowa została zawarta bez zrozumienia przez nią jej treści i wagi dla stosunków majątkowych w małżeństwie, ponadto majątek powstał w następstwie starań obojga małżonków, w trakcie zgodnego pożycia, w sytuacjach kiedy wnioskodawczyni była utrzymywana przez uczestnika postępowania w przekonaniu, iż jest współwłaścicielką tego majątku. Argumentowała dalej, że w sytuacji kiedy związek małżeński uczestników postępowania istniał, rozwijał się, małżonkowie żyli razem, zawarcie takiej umowy nie leżało w interesie założonej przez nich rodziny, stąd ta umowa jest sprzeczna z ideą małżeństwa, rozerwała więzy majątkowe pomiędzy małżonkami, a również dotknęła wspólnych dzieci stron.

Sąd Rejonowy do tych dwóch przesłanek nieważności umowy, eksponowanych przez wnioskodawczynię, w żadnej mierze nie odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, co jest już wystarczające do stwierdzenia nierozpoznania istoty sprawy. Przyjął natomiast samodzielnie – całkowicie bezpodstawnie, o czym będzie dalej mowa - dwie inne przesłanki nieważności, jedną opartą na regulacji art. 83 § 1 k.c., i drugą opartą na regulacji art. 49 § 3 k.r.o. i mającą świadczyć o sprzeczności tej umowy z tym przepisem prawa.

Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że do oceny skutków prawnych przedmiotowej umowy majątkowej małżeńskiej należy zastosować przepisy obowiązujące w dacie jej zawierania, co wynika z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 roku o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2004 roku, Nr 162, poz. 1691).

Argumentacja Sądu Rejonowego dotycząca naruszenia przedmiotową umową regulacji art. 49 § 3 k.r.o. jest oczywiście bezzasadna. Przepis ten nie mógł znaleźć zastosowania w tej sprawie, bowiem dotyczy zupełnie innego ustroju – rozszerzonej wspólności majątkowej - i stanowi ograniczenie możliwości rozszerzenia tej wspólności na majątek nabyty w drodze darowizny lub dziedziczenia, pozostawiając darczyńcy lub spadkodawcy ostateczną decyzję co do tego czy – mimo rozszerzonej wspólności majątkowej - majątek nabywany w ten sposób wejdzie do majątku odrębnego obdarowanego lub spadkobiercy.

Powołanie się przez Sąd Rejonowy na pozorność przedmiotowej umowy jest nieuzasadnione z kilku powodów.

Jak wyżej wskazano jest to okoliczność, na którą nie powoływała się żadna ze stron, zatem jej przyjęcie, bez inicjatywy dowodowej stron oraz bez sformułowania przez którąkolwiek ze stron takiego twierdzenia, niewątpliwie stanowi naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. Dokonanie przez Sąd Rejonowy rozważań w przedmiocie pozorności tej umowy nie może być umiejscawiane w kontekście oceny ich dopuszczalności w ramach zasady *da mihi factum, dabo tibi ius*, bowiem określone przez stronę żądanie jest zawsze zindywidualizowane przytoczonymi przez powoda okolicznościami faktycznym. Jest to szczególnie istotne gdy rozważamy zagadnienie pozorności, bowiem pozorność jest właśnie okolicznością faktyczną, na tyle oddzieloną od zagadnienia samej oceny prawnej, że nie jest dopuszczalne kwestionowanie ustaleń sądów dotyczących pozorności- jako dotyczących właśnie sfery ustaleń faktycznych - w postępowaniu kasacyjnym (por. np. wyrok SN z 26.03.2014 roku, V CSK 218/13). W orzecznictwie tafnie zauważa się, że strona, która powołuje się na tę okoliczność obowiązana jest ją udowodnić - art. 6 k.c. (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 25.03.2014 roku, I ACa 1304/13; wyrok SA w Warszawie z dnia 19.02.2014 roku, VI ACa 654/13). Dodać należy, że choć kwalifikacja prawna dochodzonego roszczenia należy do sądu, to nie można wykluczyć, że powołanie przez stronę określonej normy prawa materialnego jako mającej stanowić podstawę rozstrzygnięcia o tym roszczeniu wiąże sąd w tym sensie, że stanowi uzupełnienie okoliczności faktycznych określających żądania pozwu (art. 321 § 1 w związku z art. 187 § 1); jednakowoż w tym zakresie musi istnieć jawność, której gwarancją w zasadzie jest występowanie w charakterze strony powodowej osoby posiadającej profesjonalne przygotowanie prawnicze (por. wyrok SN z dnia 27 października 1999 r., III CKN 407/98).

Konieczność sformułowania zarzutu pozorności przez stronę czynności prawnej (zatem uczynienia jej podstawą faktyczną swojego żądania), a nie samodzielnego przyjęcia tej wady oświadczenia woli przez sąd orzekający, wynika również z tego, że choć pozorność również prowadzi do końcowej nieważności czynności prawnej (chyba, że ma charakter kwalifikowany i jest możliwe przyjęcie ważności czynności ukrytej), to jest to zupełnie inna przyczyna nieważności niż wynikająca z art. 58 § 1 k.c.. Stanowisko to było wielokrotnie wyrażane w orzecznictwie, dla przykładu w wyroku SN z 29.03.2006 roku, II PK 163/05, OSNP 2007/5-6/71; wyroku SN z 18.03.2014 roku, II UK 374/13; wyroku SN z 29.05.2013 roku, I UK 649/12; wyroku SA w Warszawie z dnia 15.04.2015 roku, I ACa 1491/14; wyroku SA w Łodzi z dnia 11.09.2014 roku, III AUa 2415/13. W ramach tego stanowiska wskazuje się, że ta sama czynność prawna nie może być równocześnie kwalifikowana jako pozorna (art. 83 § 1 k.c.) i mająca na celu obejście ustawy (art. 58 § 1 k.c.). Czynność zmierzająca do obejścia prawa nie może być jednocześnie czynnością pozorną z tego choćby względu, że pierwsza zostaje rzeczywiście dokonana, druga zaś jest jedynie symulowana. Przepis art. 83 k.c. i art. 58 § 1 k.c. stanowią odrębne, samodzielne i wykluczające się wzajemnie podstawy nieważności czynności prawnej. Czynność pozorna jest zawsze nieważna. Niekiedy ważna może być w świetle art. 83 § 1 zdanie 2 k.c. czynność ukryta. Dopiero wówczas jest możliwe badanie jej treści i celu w świetle kryteriów wyrażonych w art. 58 k.c. Przyczyną nieważności umowy pozornej jest właśnie ta pozorność, nawet jeśli sama umowa jest zgodna z przepisami prawa, zaś w naszym postępowaniu wnioskodawczyni powoływała się na przyczyny nieważności z art. 58 § 1 k.c.

Niezależnie od powyższych rozważań dotyczących samej dopuszczalności przyjęcia przez Sąd Rejonowy pozorności przedmiotowej umowy, stwierdzić należy, że zgromadzony dotychczas materiał dowodowy nie dawał żadnej podstawy

do formułowania wniosku, że umowa z dnia 30 sierpnia 1989 roku miała charakter umowy pozornej. Jak wyżej wskazano, żadna ze stron tej umowy na taką pozorność nie wskazywała, ani w stanowiskach procesowych ani w swoich zeznaniach. Zarówno wnioskodawczyni (nie do końca konsekwentnie) jak i uczestnik przywoływali okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy, cel jej zawarcia, nie twierdząc, że umowa ta miała charakter pozorny, że została zawarta bez woli wywołania skutków prawnych zmieniających ustawowy ustrój wspólności majątkowej małżeńskiej. Choć ich relacje w tym przedmiocie nie są zbieżne ze sobą, to w żadnej z nich nie ma miejsca na twierdzenia o pozorności umowy, oczywiście pozorności właściwie jurydycznie rozumianej a nie w sposób zaprezentowany przez Sąd Rejonowy, zatem nawiązujący nie do momentu zawierania tej umowy i ówczesnych uzgodnień stron, tylko do zdarzeń z przyszłości, zinterpretowanych przez Sąd I instancji jako udowadniających tę pozorność. Sąd Rejonowy w ustaleniach faktycznych zupełnie pominął, że pozorność polega na zgodnym i ustalonym przez strony umowy już w momencie jej zawierania zamiarze nie wywołania przez nią żadnych skutków prawnych (pozorność zwykła) lub skutków prawnych zupełnie innych niż czynność pozorowana (pozorność kwalifikowana). Zgodnie z art. 83 k.c. nieważne jest oświadczenie woli spełniające trzy elementy, tj. złożenia go drugiej stronie, złożenia tylko dla pozoru, zgody adresata na dokonanie czynności prawnej. Oświadczenie złożone dla pozoru to czynność symulowana, polegająca na tym, że dokonaniu czynności prawnej towarzyszy próba wywołania u osób trzecich przeświadczenia, że zamiarem stron tej czynności jest wywołanie skutków prawnych objętych treścią ich oświadczeń woli oraz między stronami musi istnieć tajne porozumienie, że te oświadczenia woli nie mają wywołać zwykłych skutków prawnych gdyż wyrażony zamiar nie istnieje lub jest inny niż ujawniony. Jedną z postaci wady pozorności jest tzw. pozorność czysta (bezwzględna), która zachodzi gdy strony, dokonując czynności prawnej, nie mają zamiaru wywołania żadnych skutków prawnych. W ich sferze prawnej nic się nie zmienia, a celem ich zachowania jest stworzenie u innych przeświadczenia, że czynność prawna, w takiej postaci jak ujawniona, została w rzeczywistości dokonana (por. wyrok SN z 02.03.2016 roku, V CSK 397/15). W literaturze i piśmiennictwie trafnie wskazuje się, że adresat oświadczenia woli musi mieć pełną świadomość jego pozornego charakteru oraz musi się zgadzać na dokonanie pozorowanej czynności prawnej. Pozorność jest wadą o tyle specyficzną, że składający oświadczenie woli podejmuje świadomie decyzję o wyrażeniu woli określonej treści oraz decyzję, że oświadczenie to nie wywoła takich skutków prawnych, jakie zwykle wywołuje. O wystąpieniu wady w postaci pozorności można więc mówić w takiej sytuacji, w której oświadczenie woli zostaje złożone drugiej stronie dla pozoru, czyli bez zamiaru wywołania skutków prawnych, a druga strona ma świadomość, że oświadczenie jest składane dla pozoru i akceptuje brak zamiaru wywołania skutków prawnych (tak SN w wyroku z dnia 13.08.2015 roku, I CK 786/14). Z pozornością czynności prawnej, o której mowa w art. 83 § 1 k.c. mamy do czynienia tylko wówczas, gdy strony zawierając umowę od początku nie miały zamiaru jej realizowania, a zawarły ją tylko dla wywołania innego skutku prawnego niż to wynika z umowy (wyrok SA w Łodzi z dnia 27.05.2015 roku, III AUa 1111/14). Zrozumiałym przy tym jest, że dla przyjęcia pozorności konieczne jest ustalenie celu jaki przyświecał stronom pozornej czynności prawnej, zatem tego co przez zawarcie takiej umowy zamierzały osiągnąć, jakie błędne przeświadczenie na zewnątrz zamierzały wywołać i jakie było ich ukryte porozumienie. Sąd Rejonowy w ogóle tego problemu nie rozważał, nie wyjaśnił z jakim zamiarem strony udały się do notariusza, jakie okoliczności spowodowały decyzję o zawarciu tej umowy i ukształtowaniu dokładnie takiej jej treści. Wydaje się, że Sąd Rejonowy miał świadomość istotnego znaczenia okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy (skoro się do nich odwoływał w uzasadnieniu), jednakże nie ustalił tych okoliczności, poprzestając na stwierdzeniach, że wnioskodawczyni tych okoliczności nie pamiętała, oraz na uznaniu za niewiarygodne tłumaczeń uczestnika co do nacisku rodziców i chęci zabezpieczenia syna oraz przekazanego mu majątku. Rację ma skarżący, że odmówienie wiary relacji uczestnika w tym przedmiocie, zwłaszcza co do istotnej pomocy finansowej ze strony jego rodziców, nie wiązało się z dokonaniem przez Sąd Rejonowy pełnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, zaś samo uzasadnienie nie w pełni odpowiada wymogom art. 328 § 2 k.p.c., bowiem pomija w tej analizie poszczególne zeznania świadków zgłoszonych przez uczestnika, nie wyjaśnia też w przekonujący sposób z jakich przyczyn relacji uczestnika i zgłoszonych przez niego świadków Sąd odmawia wiary. Obszerność zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, wymagała większej niż zaprezentowana przez Sąd Rejonowy wnikliwości i szczegółowości ich omówienia. Ogólna ocena zeznań wnioskodawczyni jako spójnych i konsekwentnych, znajdujących uzasadnienie w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego oraz oparcie w zeznaniach zgłoszonych przez nią świadków, w zestawieniu z oceną zeznań uczestnika jako w istotnej części zdaniem Sądu Rejonowego niewiarygodnych, jest oceną schematyczną, pozbawioną przekonującej argumentacji z tego powodu, że i zeznania uczestnika można ocenić jako

spójne i konsekwentne oraz znajdujące potwierdzenie w zeznaniach zgłoszonych przez niego świadków. Trudno też uznać je za sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego skoro w praktyce zdarza się, że rozdzielność majątkowa jest wprowadzana właśnie z powodu nierównej pomocy finansowej rodziców obojga małżonków, czy też wprost oczekiwania tych rodziców podytkowanych zamiarem dokonania na rzecz dzieci istotnych przysporzeń majątkowych. Zwrócić przy tym należy uwagę na to, że możliwość przekazania przedmiotów do majątku odrębnego mimo istniejącego ustroju wspólności majątkowej, nie może być stawiana na równi z ustrojem rozdzielnosci majątkowej, choćby z tego powodu, że przy takiej wspólności dochody z majątku odrębnego wchodzi w skład majątku wspólnego. Rację ma skarżący, że Sąd Rejonowy zupełnie pominął zeznania kilku „obcych” świadków zgłoszonych przez uczestnika (A. K., L. S. i J. M.). Dokonane przez ten Sąd zestawienie podawanych przez wnioskodawczynię znacznych dochodów ze studenckich wyjazdów zagranicznych (w żadnej mierze nieudokumentowanych) z sytuacją finansową rodziców uczestnika (co do której Sąd Rejonowy przyjmuje, że nie można odmówić wiary twierdzeniom, że rodzice uczestnika faktycznie posiadali znaczne możliwości finansowe z uwagi na prowadzone przez nich działalności gospodarcze, ale nie można tych możliwości przeceniać), jest przynajmniej dyskusyjne, a na pewno wymaga większej staranności i szerszej argumentacji niż zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. Wreszcie wniosek, że świadkowie E. S. i T. Ś. nie są wiarygodni, bo umniejszają możliwości finansowe wnioskodawczyni i uczestnika a wręcz wyolbrzymiają możliwości finansowe rodziców uczestnika, równie dobrze można zastosować do relacji wnioskodawczyni i „jej” świadków, w której umniejszane są z kolei możliwości finansowe rodziców uczestnika, mimo przyznania, że oboje prowadzili wówczas działalności gospodarcze, a ojciec uczestnika otrzymał znaczną kwotę ze sprzedaży piekarni.

Powtórzyć należy, że z pozornością czynności prawnej, o której mowa w art. 83 § 1 k.c. mamy do czynienia tylko wówczas, gdy strony zawierając umowę od początku nie miały zamiaru jej realizowania, a zawarły ją tylko dla wywołania innego skutku prawnego niż to wynika z umowy. Nie może być zatem tak, że późniejszy fakt niewdrożenia, czy też niepełnego wdrożenia danej umowy w życie, bez ustalenia zgodnych zamiarów stron istniejących już w dacie zawierania umowy co do jej pozornego charakteru, będzie świadczyć o tej pozorności, a tak zdaje się rozumować Sąd Rejonowy kiedy przywołuje, w części w sposób całkowicie nieuzasadniony, późniejsze czynności prawne mające w jego przekonaniu świadczyć o tej pozorności. Zwrócić przy tym należy uwagę, że analiza całościowego stanowiska wnioskodawczyni z postępowania pierwszoinstancyjnego dalece odbiera od konstrukcji pozorności umowy. Wbrew rozważaniom Sądu Rejonowego nie było tak, że okoliczności zawarcia umowy z dnia 30 sierpnia 1989 roku w ogóle nie pamiętała, bowiem w swoich zeznaniach wskazywała, że umowa ta została zawarta za namową męża, który mówił, żeby podpisać rozdzielność bo jest firma i w razie kłopotów finansowych oni będą mieli własny majątek a firma własny, tłumaczył jej, że tak będzie bezpieczniej i lepiej dla rodziny w razie problemów finansowych. Argumentowała, że podpisali tę umowę, aby zabezpieczyć interesy rodziny, rozumiała ją w ten sposób, że majątek osobisty to jest nasz a odrębny to firmy (taką też relację na temat znaczenia tej umowy – jako zmierzającej do rozdzielenia budżetu domowego i firmowego - przedstawiła córka stron P. B.). Wyrazem braku konsekwencji wnioskodawczyni jest późniejsze kwestionowanie faktu zawarcia tej umowy, próba podważenia spełnienia jej wymogów formalnoprawnych (wskazywanie na braki w dokumencie umowy), wskazywanie na brak świadomości co do skutków prawnych tej umowy i jej znaczenia dla stosunków majątkowych (w powiązaniu z zakwestionowaniem faktu pouczenia o jej o tych skutkach przez notariusza) - co nie przystaje do pozorności. Pozorna umowa to taka, którą strona zawiera w pełni świadomie i to niejako „podwójnie”, bo musi mieć świadomość zarówno co do treści i znaczenia pozornej umowy (tego jakie skutki wywoływałyby, gdyby nie miała charakteru pozornego), jak i tego jakie są rzeczywiste zamiary obu stron. Końcowe rozważania Sądu Rejonowego, co do nie zdawania sobie przez wnioskodawczynię sprawy z wagi, istoty i rzeczywistych skutków tej umowy pozostają w jaskrawej sprzeczności z konstrukcją prawną pozorności umowy. Nieważność czynności prawnej z powodu pozorności złożonego oświadczenia woli może być stwierdzona tylko wówczas, gdy brak zamiaru wywołania skutków prawnych został przejawiony wobec drugiej strony tej czynności otwarcie tak, że miała ona pełną świadomość co do pozorności złożonego wobec niej oświadczenia woli i co do rzeczywistej woli jej kontrahenta i w pełni się z nią zgadza (tak np. SA w Łodzi w wyroku z dnia 08.10.2013 roku, III AUa 46/13 i w wyroku z dnia 01.10.2013 roku, III AUa 1825/12). Nie można wywodzić pozorności umowy z tego, że fakt jej zawarcia nie był znany zeznającym w sprawie świadkom, bowiem intencja stron umowy pozornej polega na sytuacji odwrotnej, mianowicie na tym, aby jej treść eksponować na zewnątrz, aby się nią w praktyce posługiwać (i ukrywać rzeczywiste zgodne zamiary), nie zaś na tym, aby ukrywać sam fakt zawarcia umowy pozornej. W żadnej z dotychczas



zaprezentowanych wersji zdarzeń nie jest prezentowana „pełna” pozorność (skoro wnioskodawczyni powołuje się na zamiar rozdzielenia działalności gospodarczej prowadzonej przez męża od pozostałego majątku, zaś uczestnik na wolę całkowitego rozdzielenia majątków obojga małżonków).

Okoliczności następcze przywołane przez Sąd Rejonowy trafnie zostały ocenione w apelacji jako nie mogące świadczyć o pozorności i stanowiące wyraz „upozornienia” przez Sąd Rejonowy umowy ex post. Zwrócić przy tym dodatkowo należy uwagę, że okoliczności te –wbrew argumentacji Sądu Rejonowego – nie świadczą o tym, że umowa z dnia 30 sierpnia 1989 roku nie została wdrożona w życie i jest pozorna. Oświadczenie uczestnika w akcie notarialnym z dnia 30.10.1991 roku, stanowiącym umowę zniesienia współwłasności z ojcem M. B., że udział we współwłasności nieruchomości stanowi jego majątek odrębny, a umów majątkowych nie zawierał, o tyle pozostaje w sprzeczności z tezą o pozorności, że jak wyżej wskazano umowę pozorną zawiera się w celu posługiwania się nią w przyszłości, a nie ukrywania faktu jej zawarcia. Ukryty pozostaje jedynie rzeczywisty zamiar stron tej umowy. Uczestnik tłumaczył ten zapis nieprzywiązywaniem do niego wagi, notariusz w ogóle nie potrafiła go wyjaśnić. Fakt, że w umowie darowizny z dnia 09.09.1992 roku zawartej z R. Ś. zawarte jest oświadczenie o darowaniu nieruchomości położonej przy ul. (...) w S. B. i R. małżonkom B., z postanowieniem, że działka ta wejdzie w skład majątku dorobkowego obdarowanych – wbrew stanowisku Sądu Rejonowego – nie pozostaje w sprzeczności z umową z dnia 30 sierpnia 1989 roku tylko jest z nią zgodny, bowiem umowa ta przewiduje przecież, że jeśli darczyńca tak postanowi to nieruchomość, mimo „wyłączenia wspólności ustawowej”, wejdzie do majątku wspólnego małżonków B.. Wreszcie i przynależność do majątku wspólnego małżonków B. spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w G. przy ul. (...) oznaczonego numerem 17, mimo nabycia prawa do tego lokalu już po zawarciu umowy z dnia 30 sierpnia 1989 roku, nie może być traktowana jako potwierdzenie pozorności umowy majątkowej małżeńskiej, bowiem obowiązujące wówczas przepisy ustawy z dnia 16 września 1982 roku Prawo spółdzielcze jednoznacznie stanowiły, że spółdzielcze prawo do lokalu przydzielonego obojgu małżonkom lub jednemu z nich w czasie trwania małżeństwa dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny należy wspólnie do obojga małżonków bez względu na istniejące między nimi stosunki majątkowe. Jeżeli między małżonkami istnieje rozdzielność majątkowa, do wspólności spółdzielczego prawa do lokalu w kwestiach nie uregulowanych w przepisach niniejszego artykułu przepisy o wspólności ustawowej stosuje się odpowiednio (por. art. 215 § 2 tej ustawy). Wspólna przynależność tego prawa była na tyle silna, że w orzecznictwie ukształtował się pogląd, że potraktowanie spółdzielczego prawa do lokalu jako prawa szczególnego - powstałego i trwającego z woli ustawodawcy, przyznawanego nawet wbrew woli małżonków - przesądza o niemożności przesunięcia tego prawa z majątku wspólnego do odrębnego jednego z małżonków. Dopuszczenie takiej możliwości równałoby się przyjęciu, że strony umowy mogą uregulować kwestię spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego w sposób sprzeczny z ustawą (tak SN w postanowieniu z dnia 08.02.2002 roku, II CKN 128/00). Z ustawowego wspólnego charakteru tego prawa wynika oczywiście i inny wniosek, mianowicie, że nie jest prawnie racjonalne tłumaczenie przez uczestnika celu zawarcia przedmiotowej umowy majątkowej małżeńskiej zamiarem przekazania przez matkę uczestnika wyłącznie jemu prawa do przydziału tego lokalu mieszkalnego w G., bowiem niezależnie od obowiązującego ustroju prawo to i tak nie weszłoby do majątku odrębnego uczestnika (chyba, że nie byłoby przeznaczone do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych jego rodziny). Wskazać przy tym należy, że dokładne okoliczności uzyskania tego przydziału, w tym jego związku z zaspokojeniem potrzeb rodziny, nie zostały przez Sąd Rejonowy wyjaśnione, bowiem mimo nadesłania przez S. dokumentacji dotyczącej tego lokalu (k. 184), okazało się, że w aktach sprawy nie ma teczek z tymi dokumentami (por. notatka urzędowa k. 482), przy czym treść tej notatki urzędowej nie wyjaśnia kiedy stwierdzono brak tej dokumentacji, mianowicie czy Sąd Rejonowy dysponował nią i uwzględnił przy wydaniu zaskarżonego postanowienia (zatem dokonał analizy treści zawartych w niej dokumentów w celu wyjaśnienia wspólnego charakteru prawa do tego lokalu), czy też zupełnie ją pominął a o jej braku zorientował się dopiero przy pisaniu uzasadnienia.

Poza powyższymi uwagami należy również wskazać, że nie można przyjmować pozorności bez dokonania wykładni „pozornej” umowy, zatem ustalenia jaką ona ma treść zgodną z wolą stron. Sąd Rejonowy żadnej wykładni oświadczeń woli zawartych w przedmiotowym akcie notarialnym nie przeprowadził, nie wiadomo zatem w jaki sposób traktuje tę umowę, jeśli chodzi o wynikające z niej skutki prawne (gdyby nie była umowa pozorną), czy jest to umowa wyłączająca wspólność majątkową małżeńską (a jeśli tak to jakie znaczenie ma zapis o majątku nabytym bezpłatnie,

gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią), czy też ją ograniczająca do składników nabytych nieodpłatnie jeśli wolą darczyńcy lub spadkodawcy jest ich wejście do majątku wspólnego, czy wreszcie ma jeszcze inny charakter. Nie można bez ustalenia treści tej umowy oceniać czy miała ona charakter pozorny, oceniać też jej ważności w oparciu o regulację art. 58 k.c. Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że przepis art. 247 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie prowadzeniu wszelkich dowodów w celu ustalenia, jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli, zawarte w dokumencie obejmującym czynność prawną. Na podstawie art. 65 § 2 k.c. możliwa i dopuszczalna jest sytuacja, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej jasnego znaczenia w świetle reguł językowych (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22.09.2011 roku, V CSK 427/10). W orzecznictwie trafnie wskazuje się, że celem procesu wykładni jest - w wypadku umów - odtworzenie znaczenia jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania (subiektywny wzorzec wykładni). Przy tym sformułowanie art. 65 § 2 k.c. wprost zaleca, aby badanie nie ograniczało się do analizy dosłownego brzmienia umowy. Proces interpretacji umowy nie może ograniczać się jedynie do badania jej tekstu lecz musi objąć wszystkie okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów i powinien przebiegać według reguł wykładni kombinowanej, dającej pierwszeństwo ustaleniu znaczenia spornych postanowień umowy według wzorca subiektywnego. Gdyby się okazało, że nie da się stwierdzić, jak strony rozumiały sporne postanowienia umowy w chwili jej zawarcia, Sąd powinien ustalić ich znaczenie według wzorca obiektywnego, opartego na założeniu, że zastosowanie reguł z art. 65 § 1 k.c. nakazuje otoczyć ochroną adresata oświadczenia woli, który przyjął je określając jego treść przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.01.2011 roku, I CSK 193/10). W procesie wykładni zawartych w dokumencie oświadczeń woli składanych indywidualnie adresatom dopuszczalne jest zatem sięgnięcie do takich okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli, które mogą być stwierdzone za pomocą pozadokumentowych środków dowodowych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26.10.2006 roku, I CSK 171/06). To, jak strony, składając oświadczenie woli, rozumiały je, można wykazywać zarówno za pomocą dowodu z przesłuchania stron, jak i innych środków dowodowych. Prowadzeniu wszelkich dowodów w celu ustalenia, jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli nie stoi na przeszkodzie norma art. 247 k.p.c. Dowody w tym wypadku nie są bowiem skierowane przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, a jedynie służą jej ustaleniu w drodze wykładni (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1951 r., C 112/51, OSN 1952, Nr 3, poz. 70 i z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75 OSPiKA 1977, Nr 1, poz. 6). Trafnie zwraca się także uwagę, że wyrażane niekiedy zapatrywanie, że nie można uznać prawnej doniosłości znaczenia nadanego oświadczeniu woli przez same strony, gdy odbiega ono od jasnego sensu oświadczenia woli wynikającego z reguł językowych, nawiązuje do nie mającej oparcia w art. 65 k.c., anachronicznej koncepcji wyrażonej w paremii clara non sunt interpretanda. Najnowsze gruntowne wypowiedzi nauki prawa cywilnego odrzuciły tę koncepcję. Zerwał z nią także Sąd Najwyższy (por. wyroki: z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, Nr 5, poz. 81, z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000, Nr 1, poz. 10, z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 351/00, OSNC 2001, Nr 6, poz. 95, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 129/03 niepubl., z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03, niepubl. i z dnia 8 października 2004 r., V CK 670/03, OSNC 2005, Nr 9, poz. 162). Zacieśnienie wykładni tylko do "niejasnych" postanowień umowy - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03 miałoby oparcie w art. 65 k.c., gdyby uznawał on za wyłącznie doniosłe takie znaczenie umowy, jakie wynika z reguł językowych. Zgodnie jednak z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli się opierać na jej dosłownym brzmieniu. Przepis ten dopuszcza więc taką sytuację, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej "jasnego" znaczenia w świetle reguł językowych. Proces interpretacji umów może się zatem zakończyć ze względu na jej "jasny" sens dopiero wtedy, gdy treść umowy jest "jasna" po zastosowaniu kolejnych reguł wykładni. Jeżeli więc okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. W tej fazie wykładni potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli, przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu - jak określa się w doktrynie i judykaturze (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95) - starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Na ochronę zasługuje bowiem tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje.

Przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, Nr 2, poz. 38), dotychczasowe doświadczenie stron (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75, OSP 1977, Nr 1, poz. 6), ich status (wyrażający się, np. prowadzeniem działalności gospodarczej). Niezależnie od tego z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem. Skoro Sąd Najwyższy dopuszcza możliwość, wbrew literalnej treści aktu notarialnego, domagania się przez stronę umowy sprzedaży wyjaśnienia przez sąd rzeczywistej woli kontrahentów w drodze powództwa o ustalenie stosunku prawnego, co ma dotyczyć omyłkowego oznaczenia nieruchomości przy umowie sprzedaży (tak w uchwale z dnia 8.03.1986 roku, III CZP 10/86, OSNC 1987/1/12 oraz w wyroku z dnia 21.02.1997 roku, II CKU 7/97), to również można rozważać dopuszczenie sytuacji, gdy strony w tytule czynności prawnej używają sformułowania o „wyłączeniu wspólności ustawowej”, zaś w jej treści nie dokonują pełnego wyłączenia tej wspólności, bo postanawiają, że do majątku wspólnego wejdzie majątek nabyty nieodpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca tak postanowi. Z tego powodu nie jest wykluczone uznanie, że przedmiotowa umowa „o wyłączeniu wspólności ustawowej”, wbrew jej nazwie, może stanowić nie umowę całkowicie wyłączającą wspólność majątkową małżeńską, tylko ją w istotny sposób ograniczającą, co będzie wymagało analizy przy ponownym rozpoznaniu sprawy. W ramach wykładni oświadczeń woli, zupełnie pominiętej przez Sąd Rejonowy, należało ustalić jak strony rozumiały treść tego aktu notarialnego, zakres wyłączenia wspólności ustawowej, czy w ogóle rozumiały sens sformułowania „z wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią”, czy było ono wynikiem ich uzgodnień i rzeczywistej woli, czy też „regułką prawną” narzuconą przez ówczesne brzmienie przepisów (jak to w jednym z przesłuchań wyjaśniał uczestnik). Dla wykładni tego aktu notarialnego istotne znaczenie należy przypisać zeznaniom notariusza M. Z., której zadaniem – jako osoby zaufania publicznego – było ustalenie z jakim zamiarem strony do niej przyszły, jakiej treści umowę zamierzały zawrzeć, oraz „ubranie” tych oczekiwań stron w dopuszczalną formę prawną. W przesłuchaniu notariusza zabrakło wyjaśnienia sensu tej umowy, jej skutków prawnych oraz pogodzenia sformułowań o wyłączeniu wspólności ze sformułowaniem dotyczącym majątku nabytego nieodpłatnie. Notariusz w żadnej mierze nie wyjaśniła jaki jest skutek prawny tej umowy w odniesieniu do obowiązującego przed jej zawarciem ustroju wspólności ustawowej, w tym co oznacza zapis o tym wyłączeniu majątku nabytego nieodpłatnie, skąd on się wziął, a jest to zapis na tyle niejednoznaczny, że obie strony w obecnym postępowaniu rozumieją go w zupełnie inny sposób (wnioskodawczyni dopatruje się w nim sprzeczności tej umowy z zasadą numerus clausus umów majątkowych małżeńskich, a uczestnik znaczenie tego zapisu bagatelizuje, traktując przedmiotowy akt jako wyłączający całkowicie wspólność majątkową i jednocześnie przyznając w przesłuchaniu, że właściwie tego sformułowania nie rozumie i traktuje jako „regułkę prawną”, która w tym akcie musiała się znaleźć). Zasłanianie się przez M. Z. niepamięcią, jeśli chodzi o ówczesne brzmienie przepisów, oraz tłumaczenie, że nie wie czy zapis ten jest wynikiem sugestii stron czy obowiązujących wówczas przepisów, nie jest wystarczające, bowiem od notariusza jako prawnika i osoby zaufania publicznego można i należy oczekiwać więcej, niewątpliwie można było oczekiwać wyjaśnienia mogących budzić wątpliwości skutków przedmiotowej umowy. Musiało przecież być tak, że strony udały się do notariusza z zamiarem dokonania określonej czynności prawnej, a rolą notariusza było zdecydowanie czy czynność ta może być zgodnie z obowiązującymi przepisami ważnie dokonana. Wyjaśnienie tego problemu przez notariusza jest istotne z tego powodu, że treść przedmiotowej umowy właściwie nie przystaje ani do obecnej relacji uczestnika (który twierdził, że jej celem było całkowite rozdzielenie majątków obojga małżonków) ani do relacji wnioskodawczyni (która powoływała się na zamiar rozdzielenia majątku firmowego i osobistego). Skoro świadek twierdziła, że zawsze udziela stronom pełnych informacji co do skutków prawnych zawieranej czynności (w tym co do skutków małżeńskiej umowy majątkowej), to należało od świadka oczekiwać wyjaśnienia jakie – jej zdaniem - skutki prawne wynikają z przedmiotowej umowy „o wyłączeniu wspólności ustawowej” (czy stanowi ona rzeczywiście całkowite wyłączenie tej wspólności, czy też jej ograniczenie) i czy o takich właśnie skutkach pouczyła wówczas strony, a tego świadek w żadnej mierze nie wyjaśniła. Znaczenie tego zagadnienia jest tym bardziej dostrzegalne jeśli spojrzeć na argumentację wnioskodawczyni, która twierdziła, że nie została poinformowana przez notariusza o rzeczywistych skutkach prawnych tej umowy i zdała sobie z nich sprawę dopiero na etapie zakupu mieszkania w W.. Trudno ocenić zasadność tej argumentacji skoro Pani notariusz nie wyjaśniła jakie są skutki prawne tej umowy, o których – jak zeznała - powiadomiła strony tego aktu. Ocena zeznań tego świadka zaprezentowana przez Sąd Rejonowy jest pobieżna, rację ma skarżący, że Sąd Rejonowy nie wyjaśnił z jakich przyczyn odmówił świadkowi

wiary co do powiadomienia stron o znaczeniu zawieranej umowy i jej skutkach. Nie może być podstawą negatywnej oceny zeznań tego świadka fakt wpisania nabycia do majątku dorobkowego darowanej nieruchomości po zawarciu przez uczestników umowy o wyłączeniu wspólności, podczas gdy powinno być to nabycie na współwłasność (tak argumentował Sąd Rejonowy –k. 476), skoro ten sposób nabycia pozostawał w zgodzie z treścią umowy z dnia 30 sierpnia 1989 roku, bowiem mieścił się w pojęciu „z wyjątkiem majątku nabytego nieodpłatnie, gdy spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowią”. Zwrócić przy tym należy uwagę, że samo twierdzenie wnioskodawczyni co do nieświadomości skutków prawnych tej umowy i jej znaczenia prawnego nie może być przyjmowane bezkrytycznie, bowiem w ten sam sposób tłumaczy ona wszystkie niekorzystne obecnie dla niej oświadczenia potwierdzające nabycie przez uczestnika określonego składnika ze środków z majątku odrębnego i do majątku odrębnego. Skoro zarówno strony, jak i Sąd Rejonowy przypisują duże znaczenie zeznaniom notariusza, to przesłuchanie tego świadka powinno być szczególnie staranne i dotyczyć także zagadnień istotnych dla wykładni oświadczeń woli stron zawartych w tym akcie oraz jego skutków prawnych.

Wszystkie omówione okoliczności jednoznacznie wskazują, że Sąd Rejonowy wydając zaskarżone postanowienie nie rozpoznał istoty sprawy. W orzecznictwie zgodnie wskazuje się, że nierozpoznanie istoty sprawy następuje w sytuacji dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i konieczności czynienia przez sąd odwoławczy po raz pierwszy ustaleń faktycznych, co czyni koniecznym uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji z uwagi na obowiązek respektowania konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20.02.2015 roku, V CZ 119/14). W konstrukcji prawnej rozpoznawania sprawy przez sąd drugiej instancji w wyniku wniesienia apelacji przez stronę lub strony postępowania, w polskiej procedurze cywilnej chodzi o skontrolowanie prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pierwszej instancji i jeżeli to potrzebne - przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego, a następnie wydanie orzeczenia merytorycznego. Jest to realizacja zasady pełnej apelacji. Jednakże takie spojrzenie na rolę sądu rozpoznającego apelację nie może prowadzić do zastąpienia przez sąd apelacyjny sądu pierwszej instancji w takim zakresie, w jakim rozstrzygnięcie sprawy staje się w rezultacie jednoinstancyjne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21.05.2014 roku, II CZ 8/14).

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, w ramach oceny ważności umowy z dnia 30 sierpnia 1989 roku, Sąd Rejonowy uwzględni poczynione wyżej uwagi i podejmie czynności zmierzające do ustalenia treści przedmiotowej umowy „o wyłączeniu wspólności ustawowej” oraz dokona jej wykładni przy zastosowaniu reguł wynikających z art. 65 k.c., jednoznacznie ustalając czy umowa ta stanowi umowę wyłączającą wspólność majątkową, czy też ją ograniczającą (jeśli tak to w jakim zakresie), czy wreszcie ma jeszcze inny charakter. Omówione wyżej uwagi co do znaczenia zeznań świadka M. Z. dla dokonania wykładni przedmiotowej umowy oraz zgłoszone wyżej zastrzeżenia co do dotychczasowej, niewyczerpującej treści tych zeznań, wskazują na konieczność uzupełniającego przesłuchania tego świadka. Dokonując wykładni postanowień tej umowy pamiętać należy, że orzecznictwo i judykatura wskazują na właściwie brak ustawowych reguł dla zakresu ograniczenia wspólności majątkowej, dopuszczając dla przykładu taką umowę majątkową, która ogranicza zakres wspólności majątkowej przez wyłączenie z niej przedsiębiorstwa czy zakładu (por. wyrok SN z 12.05.2005 roku, V CK 626/04), co wydaje się bliskie rozumieniu wnioskodawczyni, że umowa miała na celu rozdzielenie majątku firmowego i „osobistego”. W literaturze zauważa się, że dokonując ograniczenia wspólności majątkowej, małżonkowie nie podlegali jakimkolwiek ustawowym regułom, gdyż w tej kwestii Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie zawierał żadnych uregulowań. W doktrynie wskazywano jedynie, że - z uwagi na to, iż ciągle mamy do czynienia ze wspólnością majątkową - musi pozostać jakiś majątek wspólny, a więc wspólnością majątkową musi zostać objęty przynajmniej jeden przedmiot majątkowy (por. E. Skowrońska-Bocian Małżeńskie ustroje majątkowe, LexisNexis 2010). Skoro ustawa nie określa granic, do jakich można ograniczyć wspólność ustawową, to tylko wyłączenie z majątku wspólnego wszystkich jego składników nie stanowi ograniczenia wspólności ustawowej, ale w istocie jest ustanowieniem rozdzielności majątkowej. Przy wykładni tej umowy nie można pomijać stanowiska samych zainteresowanych stron, tego czy teoretycznie możliwa interpretacja prowadząca do uznania tej umowy za ograniczającą wspólność majątkową, odpowiada ich relacjom jeśli chodzi o zamiar i zakres tego ograniczenia i da się wytłumaczyć opisanymi wyżej metodami wykładni oświadczeń woli, bowiem uczestnik

właściwie się na żaden zamiar ograniczenia wspólności dotychczas nie powoływał (twierdząc, że jego wolą było całkowite rozdzielenie finansów na wszystkich płaszczyznach), zaś w relacji wnioskodawczyni można odnaleźć namiastki ustroju ograniczającego wspólność, w rozumieniu oddzielenia majątku firmowego od pozostałego majątku małżonków. Zauważyć także wypada, że o braku woli dokonania zmian w modelu ustawowej wspólności majątkowej nie może świadczyć sam fakt, że w codziennym odbiorze w funkcjonowaniu rodziny, jeśli chodzi o zaspokajanie jej bieżących potrzeb, nic się nie zmieniło, bo zmiana w trakcie małżeństwa ustroju majątkowego w formie zawartej przez małżonków umowy w zasadzie nie powinna nic zmieniać w zakresie praw i obowiązków małżonków, wynikających z art. 23, 17 i 28<sup>1</sup> k.r.o. Zmiana ustroju majątkowego - ze wspólności ustawowej na rozdzielną majątkową - nie może być przyjmowana jako zerwanie więzi gospodarczej (tak SA w Białymstoku w wyroku z dnia 09.12.2010 roku, I ACa 565/10, OSAB 2011/1/10-16). W ramach podstawy faktycznej nieważności zaprezentowanej przez wnioskodawczynię Sąd Rejonowy oceni ważność tej umowy przy zastosowaniu reglacji art. 58 k.c., odnosząc się zarówno do okoliczności związanych z podawaną przez wnioskodawczynię zasadą numerus clausus umów majątkowych małżeńskich (zatem do zgłoszonego zarzutu naruszenia art. 47 § 1 k.r.o.), jak i do zarzutu sprzeczności tej umowy z zasadami współżycia społecznego. Analiza zarzutu naruszenia art. 47 § 1 k.r.o. wymaga wyjaśnienia czy przedmiotowa umowa jest – tak jak na to wskazuje wnioskodawczyni - umową wyłączającą wspólność majątkową z niedopuszczalnym jej połączeniem z innym ustrojem majątkowym (zatem prowadzi do stworzenia ustroju majątkowego nieprzewidzianego w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, stanowiącego kombinację w jednej umowie różnych typów ustrojów majątkowych albo przyjęcie przez małżonków ustroju nie przewidzianego w ustawie – por. wyrok SN z 12.05.2005 roku, V CK 626/04), czy też jest dopuszczalną prawnie umową ograniczającą tę wspólność, w tym jedynie do majątku nabytego w drodze darowizny lub dziedziczenia, jeśli taka jest wola darczyńcy lub spadkodawcy. Zagadnienie pozorności przedmiotowej umowy, przy uwzględnieniu powyższych uwag w tym przedmiocie, będzie wymagało rozważenia wówczas, gdyby stanowisko stron uległo zmianie na tyle, że uczyniłyby tę pozorność podstawą faktyczną swoich żądań dotyczących ważności tej umowy.

SSO Rafał Adamczyk SSO Mariusz Broda SSO Hubert Wicik (spr.)